

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redool Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C. D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Hutą, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Masy robotnicze w Łodzi zadowolone

z powodu odprężenia w położeniu skutkiem przyjęcia arbitrażu rządu.

LOS Y

I kl. 15 lot. Państw., są do nabycia
Wygrane powiększone z
12 milionów na
zł. 16 milionów

Główna wygrana powiększona
z **500.000 na zł. 600.000**
Co drugi numer wygrywa
Popyt wielki. Przewiduje się brak losów

Radzimy wszystkim pospieszyć się zakupem losów naszej szczęśliwej kolektury

CZAS NAGLI!

Cena losów niezmienna t. j.:

1/4 zł 40, 1/2 zł 20, 3/4 zł 10.

Zapamiętajcie nasze szczęśliwe Adresy:

Jedyna na świecie, największa i najszybsza kolektura

E. Lichtenstein i Ska

Warszawa, ulica Marszałkowska 146

Oddziały kolektury:

Bielańska 3, Królewska 43 Na-

lewkki 42, Łódź, Piotrkowska 72.

dm. „Grand Hotelu”

Firma egz. od roku 1835.

Konto P. K. O. dla Warszawy 93—74

Łódź 64209

Szczęście sprzyja posiadaczom naszych

losów. Kolektura nasza uszczęśliwiła

setki tysięcy osób.

W ciągu 5-tych lat 14-iej Loterii

Państwowej padły w naszej

kolekt. następujące kolosalne wygrane:

zł. 200 000 na Nr. 57918, zł. 50.000 na

Nr. 72.883, zł. 50.000 na Nr. 61282,

zł. 15.000 na Nr. 75071, zł. 10.000 na

Nr. 40101, zł. 10.000 na Nr. 15056,

zł. 5.000 na Nr. 72874, zł. 5.000 na

Nr. 70050,

i dużo po 2.000 zł. i po 1000 zł. i wiele,

wiele mniejszych wygranych.

Kaskawe zamówienia prowincji załatwia-

my zgodnie z naszą tradycją szybko

i punktualnie, wysyłając losy oryginal-

nie odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i nam łaskawie przesłać.

ZAMÓWIENIE

Do jednej największej i najszybszej

w Polsce kolektury

E. Lichtenstein i Ska

Warszawa, Marszałkowska 146

Niniejszem zamawiam do 1 kl.

15-iej Loterii Państwowej

.....całych po zł 40.—

.....połówek „ 20.—

.....ćwiartek „ 10.—

Należy za losy wpłacić do P. K. O.

93-74 czekiem nadesłan. przez kolekturę.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

LOS Y do I-iej kl. 15-iej Lot. Państw.
nabyć winni wszyscy w najszybszej
kolekturze

„ŹRÓDŁO SZCZĘŚCIA.”

Warszawa, Krak. Przedm. 37

Cena losów 1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 1/1 zł. 40.

Kaskawe zlecenia prowincji załatwia-

my szybko, akuratnie odwrotną pocztą.

Konto P. K. O 12555

RZAD A Y. M. C. A.

Kraków, 20. 3. (wt w) Około 10 kwietnia
br. przyjeżdża do Krakowa minister oświaty
p. Debruclki. Weźmie on udział w uroczystym
otwarciu gmachu Y. M. C. A. przy ulicy Kro-
woderskiej. Wobec znanego oświadczenia
erlskopat, w sprawie tej instytucji oficjalny
udział reprezentanta Rządu w tej uroczystości
jest bardzo znamienny.

Warszawa, 20. 3. (wt.) (k) Rezolucję
Związków Zawodowych, przyjmującą ar-
bitraż rządowy w zatargu w przemyśle
włókienniczym, masy robotnicze przyjęły
z wyraźnym zadowoleniem. W niedzielę
dało się zauważyć zupełne odprężenie sy-
tuacji. Pokój nigdzie nie był naruszony.

Prace komisji rządowej rozpoczną się w
najbliższych dniach.

Związki zawodowe wydały odezwę wzy-
wającą robotników do powrotu do prac w
poniedziałek.

Zatarg włosko-jugosłowiański spowoduje zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi?

Berlin, 20. 3. (wt. eu.) Zaostrzający
się konflikt włosko-jugosłowiański, być
może, stanie się przedmiotem nadzw-
yczajnej sesji Rady Ligi Narodów.
Wskazuje na to m. innymi i ten fakt,
że nota włoska w sprawie Albanii zo-
stała wczoraj doręczona również rzą-
dowi niemieckiemu, jakkolwiek Niem-
cy nie są w Albanii zainteresowane.
Wręczenie noty rządowi niemieckiemu
zdaje się pozostawać w związku z fak-
tem, że Stresemann jest obecnie prze-
wodniczącym Rady Ligi Narodów i ja-
ko taki, w razie dalszego zaostrzenia
się konfliktu włosko-jugosłowiańskiego
ewentualnie zwoła Radę Ligi Narodów,
celem spowodowania międzynarod-
wej interwencji w tej sprawie.

GŁOS WŁOSKI O INTRYGACH SERBSKIEJ KAMARYLI WOJSKOWEJ.

Rzym, 20. 3. (wt eu) W korespondencji z
Belgradu donosi „Jornale du Italia”, iż ser-
bska kamaryla wojskowa uprawia intensywną
antywłoską propagandę w Jugosławii i jest
również autorką intryg albańskich (?) W skład
tej kamaryli wchodzi prawie wszyscy serbscy
generałowie z szefem sztabu generalnego na
czele. Dążenie te skupiają się w t. zw. „Bla-
lej Rece”, która powstała z rozłamu w „Czer-
nej Rece”, która w swoim czasie zainsceno-
wała zamach w Sarajewie. „Biała ręka” ma
daleko idące plany, zmierzające do opanowa-
nia całego Bałkanu (?) narzucając mu hege-
monie Jugosławii. W dążeniach tych posługu-
je się serbska kamaryla zarówno elementami
nacionalistycznymi, jak i komunistycznymi. I
tak, niedawno bawił w Wiedniu jeden z głów-
nych szefów propagandowych, major Popo-

wicz i przeprowadzał tam konferencje z przed-
stawicielami sowietów.

FRANCJA O ZATARGU.

Paryż, 20. 3. (wt.) (eu) Agencja „Ra-
djo” podaje inspirowaną wiadomość, wed-
ług której w związku z notą włoską w
sprawie Albanii rząd francuski jest zdania,
że Włochy, jak przystoi na wielkie mo-
carstwo o pokojowych dążeniach, w dal-
szym ciągu zachowywać będą stanowisko
umiarkowane.

BEZWZGLĘDNY SPOKÓJ WŁOCH.

Rzym, 20. 3. (wt.) (eu) Pod tytułem
„Przeostrogą” publikuje faszystowski organ
rządowy artykuł, pochodzący prawdop-
odobnie od Mussoliniego, w którym autor
oświadcza, iż Włochy z bezwzględny
spokojem odnoszą się do hecy, zainsceni-
zowanej przez serbską kamarylę wojsko-
wą, to jest ludzi, posiadających wielkie
plany na przyszłość. Rząd włoski z zupeł-
nym spokojem odnosi się do tej akcji i
stwierdza, że rząd włoski bynajmniej nie
chce zakłócać pokoju europejskiego.
Stwierdziwszy to kategorycznie, Włochy
nie będą w dalszym ciągu reagowały na
tego rodzaju insynuacje, według zasady,
że lepsze od słów są czyny.

ZŁOŚLIWA PLOTKA

Warszawa, 20. 3. (wt.) (k) Z kół poseł-
stwa włoskiego w Warszawie dementują
kategorycznie pogłoskę o tem, jakoby
Mussolini miał paść ofiarą mordu. Poseł-
stwo włoskie uważa, że tego rodzaju
plotki są wytworem międzynarodowych
kół, nieprzyjaznych rządowi włoskiemu i
zmerzańca do zdyskredytowania Włoch
zagranicą.

JAK W GLIWICACH OBCHODZONO 6-tą ROCZNICĘ.

Gliwice, 20. 3. (PAT) W Doulig Palace od-
było się dziś wyświetlenie nowego filmu „Kraj
pod krzyżem”, oświetlającego najcięższe cza-
sy górnośląskie. Wyświetlenie tego filmu po-
łączone zostało z obchodem 6 rocznicy plebis-
cytu górnośląskiego, pod protektoratem staro-
sty krajowego powiatu Śląska Opolskiego. Na
uroczystości wygłosił landrat bytomski dr.
Urbanek mowę, w której scharakteryzował
polityczne losy Górnego Śląska w czasach
powojennych. Mówca omawiał szeroko zna-
czenie Górnego Śląska dla polityki niemieckiej
podkreślał znaczenie filmu i nazwał obecne
rozgraniczenie Górnego Śląska okrutnym i cu-
daczem dziełem (?). Referent wyraził na-
dziejcie, że kiedyś nadejdzie dzień, w którym
zwycięża Niemcy i usuną dziejową niespra-
wiedliwość wyrządzoną Górnemu Śląskowi (!)
Mówca zaznaczył przytem, że Niemcy nie my-
śla o wojnie, albowiem i tak penetracja kul-
turalna Niemiec na wschodzie będzie tak sil-
na, że rychlej, czy później doprowadzić będzie
masiała do powtórnego złączenia całego Gór-
nego Śląska w granicach Rzeszy niemieckiej
(!). Film wyświetlany obecnie jest wy-
bitnie tendencyjny.

Pierwsza część filmu poświęcona jest kra-
jobrazom, część druga tendencji politycznej,
placzenia z powrotem w całość G. Śląska

APETYTY NIEMIECKIE.

Wrocław, 20. 3. (wt.) (eu) Związek
„Heimatstreuerów” urządził w dniu dzi-
śniejszym wielki wiec w Wrocławiu, na k-

rym uchwalono rezolucję, wzywającą
rząd niemiecki w rocznicę plebiscytu, by
dążył wszelkimi dopuszczalnymi środka-
mi do odzyskania oderwanych od Niemiec
części Górnego Śląska.

KURATOR KRAKOWSKIEGO OKREGU

Kraków, 20. 3. (wt.) (w) Kuratorem
krakowskiego okręgu szkolnego zamiano-
wany został dr. Michał Pollak, dotychczas-
sowy naczelnik Wydziału w Ministerstwie.

POGŁOSKI KULUAROWE.

Warszawa, 20. 3. (wt.) (k) Ubiegła nie
dziela była zupełnie spokojna pod wzglę-
dem życia politycznego. W kuluarach sej-
mowych zupełnie pustki. W kołach rzą-
dowych po sobotnich imieninach również
panuje spokój. Sprawa, która w najbliż-
szych dniach zaabsorbuje uwagę opinii
publicznej, jest wniosek „Wyzwolenia” o
votum nieufności dla ministra Meyszto-
wicz, który znajduje się na porządku dzien-
nym wtorkowego posiedzenia Sejmu. W
sferach rządowych przeważa opinia, że
wniosek uzyska większość głosów. Są to
oczywiście horoskopy conajmniej przed-
wczesne. Na wypadek uchwalenia wnio-
sku, wytworzyłaby się bardzo ciekawa
sytuacja, gdyż leader monarchistów wileń-
skich jest osobistym mężem zaufania
premiera w rządzie, wprowadzonym do
gabinetu wbrew opinii lewicy.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu

1 do 8 maja 1927 r.

Ślązacy!

Na pamiątkę 6-tej rocznicy Ple-
biscytu, każdy Ślązak może po-
prawić swój byt, jeżeli za drobne,
oszczędności kupi sobie los do
**L-iej klasy XV Polskiej Pań-
stwowej Loterii Klasowej**,
w największej i najszybszej
kolekturze na Górnym Śląsku:

Górnośl. Banku Górniczo-Hutniczym
S. A. Katowice, Św. Jana 16.
Król. Hutą, ni. Wolności 26.
Telefony: 24-38, 11-76. 14-10
Konto czekowe P. K. O. Nr. 304761.

**Gdzie szczęście sprzyja
stałe graczom!**

Główna wygrana wynosi:

zł. 600.000

poza to większe i mniejsze wy-
grane na ogólną sumę:

zł 16.000.000

Najlepsza loteria w świecie!

Co drugi los wygrywa!

Już wszyscy wiedzą, że tylko w
naszej kolekturze pada najwięcej
wygranych; u nas nikt prze-
grać nie może.

**Clągniecie 1-iej klasy odbę-
dzie się już dnia
13 i 14 kwietnia rb.**

Ceny losów:

1/4 zł 10, 1/2 zł 20, 1/1 zł 40

Listowne zamówienia załatwiamy
szybko i akuratnie odwrotną
pocztą.

RADA FINANSOWA.

Warszawa, 20. 3. (wt k) W dniu dzisiej-
szym nastąpiło otwarcie Rady finansowej. W
związku z tem wygłosił przemówienie min.
skarbu Czechowicz, w którym scharakteryzo-
wał nieudane poczynania w dziedzinie finanso-
wej poprzednich lat i trudności, w jakich się
państwo znajdowało, a następnie scharaktery-
zował obecne położenie. Po przemówieniu
min. Skarbu wywiązała się żywa wymiana
zdań, w której zabierali głos p. p. Łypaciewicz,
Fojans, Gros, Epsztajn i Michalski.

Szósta rocznica plebiscytu.

Imponujący obchód w Katowicach. — 100 tysięczne tłumy. — Bez różnicy partyj i przekonań. Manifestacja na Rynku. — Uchwalenie rezolucji.

KATOWICE W RANNYCH GODZINACH.

Od wczesnego rana zajeżdżały na peron katowickiego dworca, udekorowane zielenią i chorągiewkami o barwach państwowych pociągi, przywożące z najbardziej odległych zakątków Śląska dziesiątki tysięcy uświadomionych Polaków, którzy obecnością swoją, w czasie potężnej manifestacji, pragnęli zadokumentować, że Śląsk jest i będzie zawsze polskim.

Ulice miasta z każdą minutą ożywiały się coraz więcej. Co chwila rozlegały się dźwięki orkiestr i w ordynku maszerowały oddziały na miejsca zbiórki na placach św. Andrzeja i Miarki, które w bardzo krótkim czasie nie mogły pomieścić napływających tłumów, tak że musiano rozstawiać oddziały na ulicach Zielonej, Kopernika, św. Andrzeja i Kościuszki, aż po sam park. Nad zorganizowaniem pochodu czuwała specjalna straż porządkowa z energicznym prezesem kpt. rez. Gawrychem.

PRZYJAZD REPREZANTÓW RZĄDU, SEJMU, SENATU I PRASY.

O godz. 8.05 rano przyjechali z Warszawy p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, generał Romer, wicemarszałek Sejmu pos. Gdyk, delegat głównej komendy policji p. inspektor Ludwikowski, radca M. S. Z. p. Olechowski, radca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Kalkstein, naczelnik wydziału prasowego M. Spr. Wewn. p. Klaski, sekretarz p. wicepremiera Bartla por. Zaćwiłchowski, sekretarz p. ministra Kwiatkowskiego p. Barański i adiutant gen. Romera p. por. Gilewicz.

Na dworcu oczekiwali przyjazdu dostojników p. prezes Sądu Apelacyjnego dr. Stark, p. marszałek Sejmu śląskiego Wolny, p. gen. Zajac, p. wojewoda śląski, p. prezes DKP, inż. Dobrzycki, p. naczelnik Caspary, p. insp. Koczur, p. insp. Żółtaszek, p. prezes Kuntze, p. prokurator Markowski, p. starosta dr. Seidler, członkowie komitetu organizacyjnego, naczelnicy wydziałów, oraz licznie zebrani reprezentanci organizacji społecznych i oświatowych.

Gdy pociąg zjechał na stację, orkiestra odegrała hymn państwowy. Po powitaniu przybyłych gen. Romer odebrał raport od komendanta kompanii honorowej.

Z dworca udano się automobilami na nabożeństwo do kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła. Uroczystą mszę św. celebrował ks. Walenta, uchodźca z powiatu raciborskiego, a podniosłe kazanie wygłosił ks. Fros uchodźca z pow. zabrskiego.

Po mszy św. p. wojewoda podejmował śniadaniem reprezentantów Rządu, Sejmu i Senatu i prasy zagranicznej i stołecznej.

POTEŻNA MANIFESTACJA LUDNOŚCI ŚLĄSKA.

Jeszcze na parę minut przed wyruszeniem czoła pochodu z pod mostu kolejowego przy ul. Mikołowskiej, przyjeżdżały pociągi, wiozące manifestantów. Przed

dworcem utworzyło się istne kłębowisko tłumów. Trzeba było użyć całej energii, ażeby uformować napływających potężną falą uczestników pochodu w karne szeregi.

Defiladę Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy odebrał na placu Wolności w otoczeniu sędziwego weterana 63 r. p. Bronowskiego z Jastrzębia Górnego, członków Zarządu Głównego pp.: Pałędzkiego, Brodniewicza, prezesa koła Siemianowic p. Statecznego Józefa, prezesa okręgu Wodzisław p. Juraszka, p. Józefata Sosnińskiego, oraz przedstawiciela okręgu krakowskiego i członka Zarz. Głównego por. rez. Lemańskiego, prezes Rady Naczelnej Wojciech Korfianty.

Wzdłuż ulic, które miały iść pochód zaczęły się gromadzić tłumy publiczności. Około godz. 11 na ulicy 3 Maja u wylotu ul. Wawelskiej zbierać się zaczęli członkowie komitetu organizacyjnego z p. prokuratorem Markowskim na czele, delegaci miast Zagłębia Dąbrowskiego, reprezentanci prasy zagranicznej i polskiej. W parę minut po jedenastej nadeszli pieszo od strony Rynku p. minister Kwiatkowski, p. gen. Romer, p. marszałek Sejmu śląskiego Wolny, p. wicemarszałek Sejmu warszawskiego, Gdyk, p. gen. Zajac, p. wojewoda, p. inspektor Ludwikowski, prezydent miasta Lwowa dr. Stahl.

O godz. 11.25 rozpoczęła się defilada przy dźwiękach doskonałej orkiestry policyjnej pod batutą kapelmistrza Zamorskiego.

Pierwsze przydefilowały działo oddziały policji pieszej i konnej pod komendą nadkomisarza Jazierskiego. Na czele pochodu szedł prowadzący całą manifestację prezes Śląskiej Chorągwi Hallerczyków kpt. rez. J. Gawrych. Z kolei zaczęły defilować w karnym ordynku Związek Oficerów Rezerwy i Związek Podoficerów Rez., następnie Związek Strzelecki, dzielni Hallerczycy i Drużyny Błękitnych, Harcerze, Straż więzienna, wspólnie reprezentujący się Nar. Związek Powstańców, Związek Inwalidów, liczne oddziały Straży pożarnej, Związek Pow. Śląskich, długie szeregi Związku Uchodźców, Związków Kolejarzy, Urzędników samorządowych, państwowych i komunalnych, owacyjnie witani burzą oklasków górale z Cieszyńskiego, urzędnicy sądowi, gorąco witane zastępy Sokoła, pracownicy poczty, Związki śpiewacze, Stow. Pol. Inżynierów górniczych i hutniczych, dzielne członkinie Tow. Polek, Nar. Org. Kobiet, Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, Stow. Chrześc. Naucz. Szkół Pow., Liga Morska i Rzeczna, liczne Związki młodzieży katolickiej i abstynentów, kongregacje, Związek Sam. Budowlanych, Związek Pracowników Komunalnych, Związek Polskich Rzemieślników i Przemysłowców, uczniowie Szkoły Mechan.-Hutniczej, Związek Stenografów, Związek Cechów, Związek naucz. „Ognisko”, koła ZOKZ., Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Związki Zawodowe NPR, i

PPS, i wiele, wiele innych organizacji i zrzeszeń, które stanęły karnie w szeregach.

Minęła godzina od chwili wyruszenia pochodu, a niezliczone tłumy manifestantów czekały jeszcze pod parkiem Kościuszki i na placu Andrzeja na swoją kolej, by ruszyć do defilady. Przeszła druga godzina, a czwórki przeąc się na baczność przed gen. Romerem, odbierającym defiladę i ministrem Kwiatkowskim, szły i szły bez końca. W blaskach słońca barwną tęczą mienili się setki sztandarów. Morze głów płynęło bezustannie w stronę Rynku, na którym rychło miejsca już zabrakło dla nadchodzących oddziałów, tak że musiano je skierowywać w przyległe ulice.

O godz. trzeciej i pół defilada się skończyła. Wzięło w niej udział około 100 000 ludzi.

MORZE GŁÓW NA RYNKU

Na Rynku istne morze głów. Wiatr powiewa chorągiewkami, topocząc niemi uto czyscie. Na twarzach zebranych małuje się powaga i dostojne skupienie. Wszystkie serca zebranych dziesiątek tysięcy biją zgodnym rytmem gorącej miłości dla mocarstwowej Polski, wszystkich ożywia jedna myśl, że dla Polski gotowi są, jak w trzech powstaniach, utoczyć krwi serdecznej.

A ponad morzem głów złożyło się na jasnym błękitnie niebios rozświetlone słońce, jakby zwiastując radośniejszą dolę dzielnych tysięcy, które własną nieugiętą wolą przed sześciu laty odniosły tryumf nad wrażliwą przemocą ciemnych, które owiane szczerym patriotyzmem stać zawsze będą pod sztandarem Rzeczypospolitej.

PRZEMÓWIENIA REPREZENTANTÓW RZĄDU, SEJMU I P. WOJEWODY.

Ażeby wszyscy zebrani na Rynku mogli słyszeć przemówienia wygłaszane z okna Teatru Polskiego, ustawiono megafony. Pierwszy zabrał głos minister p. Kwiatkowski, zaznaczając, że przynosi ludowi śląskiemu pozdrowienia od szefa Rządu, p. Piłsudskiego, p. wicepremiera Bartla i innych członków Rządu. Wspomniał o wielkim znaczeniu plebiscytu i dalszych walk, które lud śląski o swe zwolnienie prowadził, podkreślił, iż obecnie zadaniem całego narodu jest rozwinąć walkę o rozwój własnego gospodarstwa narodowego. Musimy rozwinąć wszystkie nasze siły, któreby sprawiły, by przyszłe pokolenia stały się jak największą potęgą i zdobyły jak największy dobrobyt. Idea tego programu twórczej pracy gospodarczej musi popłynąć na całą Polskę, przedewszystkiem z ziemi śląskiej, gdzie od dziesięcioleci wyrasta bólownik pracy, wyrasta wieki tłum robotniczy, który umie pracować i innym wskazywać, jak trzeba z dnia na dzień twardą codzienną pracą budować własną Ojczyznę i potęgę. Następnie gen. Romer złożył życzenia

dla dzielnicy śląskiej imieniem marszałka Piłsudskiego.

Hold ceniom bohaterów poległych za wolność Śląska i połączenie go z Macierzą złożył wicemarszałek Sejmu p. Gdyk, wznosząc okrzyk na cześć Górnego Śląska i Polski.

Również o zmaganiach ludu górnośląskiego w przemówieniu swoim obszernie mówił p. wojewoda Grażyński, podnosząc, że nie rozstrzygnięcie międzynarodowe, ale trud całych pokoleń, polskich działaczy, oraz zbiorowy czyn obecnego pokolenia wybił godzinę wolności i skruszył kajdany.

Imieniem m. Lwowa przemawiał dr. Stahl, który porównywał walkę o wolność kresowego miasta Lwowa z walką o zwolnienie Górnego Śląska. My i wy — mówił mowca — jesteśmy w tem samym położeniu. Stąd sentyment Lwowa do was, stąd ta miłość więcej niż bratnia, stąd to przeświadczenie, że Śląsk na Lwów, ale i Lwów na Śląsk zawsze liczyć może.

Imieniem społeczeństwa śląskiego przemawiał p. marszałek Sejmu Śląskiego Wolny, mówiąc: „Niech mnie, jako synowi ziemi Śląskiej, wolno będzie w tej uroczystej chwili mówić na temat, co nam dzień dzisiejszy przypomina. I tu mowca przeszedł poszczególne fazy walki, wspominał tych, których już kryje grób, wspominał o Damrotach i Szafrankach, podkreślając zasługi tych przelicznych rzesz bezimiennych bohaterów, którzy jeszcze dzisiaj żyją i w dalszym ciągu nad spolszczeniem kraju pracują. Zakłócił swoją mowę okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, p. Mościckiego, który tłumy podchwyciły z entuzjazmem.



Wyświadczycie zębom Waszym największe dobrodziejstwo, przyzycyając się do regularnego pielęgnowania ich Odolem.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN“).

185)

XXXII.

PRECZ Z KRESA.

Było to prawda. Oberża pod „Henrykiem Wielkim“ nie egzystowała więcej. Zdjęto sztyd, przedstawiający figurę jakiegoś tłuszciocha ukoronowanego i przystrojonego kwiatami. Wspólna sala świeciła pustkami, puste były pokoje, stajnie, kurniki, zniknęły talerze i półmiski, rondle świecące z kuchni, dębowe stoły i ławy. Jakiś kataklizm, jakaś katastrofa żywiołowa musiała zniszczyć ten przybytek, w którym jeszcze wczoraj rozlegały się wesole okrzyki woźniców, szcęk naczyń i śmiechy służby.

W rzeczywistości nie katastrofa była tego przyczyną, lecz pomysł, który przyszedł do głowy mistrzowi Polewce. Dostojny oberżysta, wciąż tak, samo łysy, jak dawniej, narażony skutkiem tego na ciągłe przycinki żony i żarty klientów, którym pani Polewkowa opowiadała ową historję z znakomitą pomadą na porost włosów, widząc z dnia na dzień coraz bardziej rzednącą klientelę, o którą zresztą

nie dbał, gdyż musiał ciągle przegładać się w lustrze, aby śledzić skutek działania pomady, wynalezionej przez Cogolina, strapiłony, zgorzkniały, powziął genialną myśl.

Postanowił porzucić oberżę i zająć się innego rodzaju przemysłem. Jakim? Zobaczymy to zaraz.

W oddaleniu stu kroków od oberży Polewki mleścił się inny szynk pod godłem: „Dobrego spotkania“. Właściciel „Dobrego spotkania“ z dnia na dzień powiększał liczbę swej klienteli kosztem „Henryka Wielkiego“.

Skończyło się na tem, że pewnego dnia mistrz Kubełek złożył wizytę mistrzowi Polewce, obejrzał dokładnie wszystko, co było godne widzenia w „Henryku Wielkim“, poczem złożył na stole odpowiednią liczbę liwrow i pistołów, które Polewka z smętnym uśmiechem schował do skórzanej sakiewki.

Dnia tego mistrz Polewka, wróciwszy pod wieczór do „Henryka Wielkiego“ z leżką w oku zdjął sztyd z przed swojej oberży.

Pani Polewkowa patrzyła zdumiona. Przystąpiła do małżonka i zaczęła przemawiać do niego w sposób, który zwykle za skutek miał ucieczkę mistrza. Tym razem jednak znakomity wynalazca pasztetu ze skowronków nie cofnął się przed żoną, pozwolił jej wykrzykiwać, co jej się podoba i licznym gościom, siedzącym na sali, kazał opuścić oberżę. Następnie rozpuścił służbę, zapłaciwszy im ich należności i dawszy wyborne rady, jak mają postępować w przyszłości. Nieszczęsna pani Polewkowa krzyczała coraz głośniejsze, przeklinała coraz zjadliwiej, lecz widząc, że mąż jej po raz pierw-

szy, od czasu, kiedy połączyła się z nim związkiem małżeńskim, nie zwraca na nią uwagi, uważała za stosowne zemścić, co jednak nie przeszkadzało jej z pod oka śledzić dalsze postęпки małżonka.

W tym momencie przed oberżą zatrzymały się dwa czy trzy wozy; kilku ludzi pod dowództwem mistrza Kubełka zaczęło wynosić na nie stoły, ławy, beczki, naczynia kuchenne i t. p.

W czasie tych manipulacji weszło do oberży dwóch ludzi, którzy przyglądali się wszystkiemu z pewnego rodzaju niepokojem. Jednym z nich był nieznanany nam człowiek, drugim... Cogolin.

— A więc — szepnął Cogolin pod nosem: — Jesteśmy bez dachu! Jak to dobrze, że poradziłem memu panu wygrać ośmset liwrow. Ciekawym co powie on, gdy wróci.

Cała ta przeprowadzka odbywała się w czasie, kiedy Capestang biegł na ulicę Barres. Cogolin, kiwając smutnie głową, gdyż — jak przypuszczał słusznie — był on w części przyczyną tego nieszczęścia mistrza Polewki, wszedł do apartamentów Capestanga i zastał je puste. Łóżko, stół, krzesła, wszystko było zabrane. Siadł na podłodze, postanowiwszy zaczekać na powrót swego pana.

— Co pan tu robi? Trzeba się wynosić! — rozległ się nagle głos Polewki, który po raz ostatni, obchodząc oberżę, zajrzał do pokoju.

Cogolin zaprzeczył potrząśnięciem głowy.

— Jakto, nie chcesz wychodzić? — zawołał gospodarz. — Sprzedałem „Henryka Wielkiego“ i...

— Dopuściłeś się pan haniebnej zdrady! Sprzedałeś króla! Rodzonego ojca panującego monarchy!... (C. d. n.)

Teatr i Estrada

△ „Kościuszkę pod Racławicami” sztuka partjotyczna w 7 obrazach Władysława Ludwika Anczyca.

Może i ma słuszość ten i ów z „poważnych” krytyków, którzy mówią czy piszą, że „Kościuszkę pod Racławicami” jest „bomba partjotyczna”, bezpretensjonalnym wodewilem, mocno tracącym już „myszką”. Mówią tak ze względu na swe wysokie powołanie „krytyków zawodowych”, w imię czystej sztuki dla sztuki... Ale ręce, przysiadz gotów jestem, że i oni mają niewyraźne miny i mimowoli przetrzą czy ukradkiem palcem, czy ostentacyjnie chusteczką, gdy przyjdzie taka scena zaprzysiężenia Kościuszki, albo rozmowa Kościuszki z Żydem, Abrahamem, albo rozmowa Kościuszki z kosynierami i Bartosem Głowackim, albo ostatnia scena nobilitacji Wostoka. Słowem na tych scenach, które w sobotę wywoływały entuzjazm na widowni i całe burze oklasków, tembardziej, jeśli w roli Kościuszki wystąpi, tak jak u nas, artysta tej miary, co Teodor Roland, ostatni może już z plejady lwów i orłów, jakich widywaliśmy na scenach polskich nasi ojcowie i dziadkowie, artysta, który w myśl intencji aktora potrafi zogniskować na swej osobie w krótkiej stosunkowo roli, całą uwagę widza-słuchacza, poruszyć go do głębi i wzbudzić w nim to rozrzucające uczucie ukochania Kościuszki dla jego miłości dla ojczyzny i rodaków, jakie przemawiają ze sztuki Anczyca. Ponadto „Kościuszkę pod Racławicami” jest w naszym repertuarze teatralnym, jak dotąd, niestety, jedyną sztuką teatralną t. zw. partjotyczną, która apoteozuje zwycięstwo która podnosi ducha i serca słuchaczy, w odróżnieniu od całej masy sztuk „partjotycznych” z okresu niewoli, jęczących, zbołałych, o ponurym, przynajmniej nastroju.

Dlatego to „Kościuszkę pod Racławicami” mimo wszelkie „krytyki” i „uwagi” będzie długo jeszcze grywany na scenach polskich i zawsze będzie wzruszał, poruszał, podniecał młodych i starych i zapełniał widownie teatrów po brzegi i po za brzegi.

Oprócz tego „Kościuszkę pod Racławicami” — to skarbnica typów jasnych, dodatnich, mimo charakterystyczne nieraz ich drobne załamania, ról i ról miłych, jakie lubią aktorzy i widzowie.

I dlatego dobrze, b. dobrze, że dyrekcja teatru katowickiego wystawiła „Kościuszkę”, a w dodatku, że nie żałowała kosztów na wystawę, na dekoracje i kostjomy, na artystów, aby „Kościuszkę” podobał się i przez długi, długi szereg wieczorów ścigała publiczność, aby go zobaczyło jaknajwięcej ludzi na Śląsku, o ile jest to możliwe, cały Śląsk.

I szkoda jedynie, że pośpiech w przygotowaniu „Kościuszki” na dzień uroczystości plebiscytowych, nie pozwolił jeszcze na lepsze wyreżysowanie sztuki i zgranie się wykonawców, na staranniejsze „wycieniowanie” scen i dialogów, ale — nie wątpliwy — nastąpi to w ciągu pierwszych przedstawień i całość „Kościuszki” będzie taka, jaką powinna szczyścić się scena katowicka.

J. Sm.

△ Kornel Makuszyński i Stefan Jaracz. Znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie Stefan Jaracz wystąpi gościnnie tylko jeden raz we wtorek dnia 22 marca w komedji A. hr. Fredry „Damy i huzary” w której to komedji St. Jaracz w mistrzowski sposób kreuje rolę Rotmistrza. Przedstawienie poprzedzi odczyt o Fredrze znakomitego literata i krytyka Kornela Makuszyńskiego i wysłuchanie Jaracza wywołala wśród publiczności olbrzymie zainteresowanie. Większość biletów już została zarezerwowana, pozostałe do nabycia w Kasie Teatru. Telefon Nr. 24.48.

△ Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Poniedziałek: niema przedstawienia.

Wtorek: „Damy i huzary” (odczyt K. Makuszyńskiego i występ Jaracza).

Środa: „Niziny”

Czwartek: po poł. o godz. 3.30 „Sprzedana naręczona”

Wiecz.: „Kościuszkę pod Racławicami”

△ „Damy i huzary” w Cieszynie.

W poniedziałek w Cieszynie dramat katowicki wystawia komedję Fredry „Damy i huzary”

△ „Włóczor baletowy” w N. Bytomiu.

Zespół baletowy opery katowickiej daje „włóczor baletowy” w Nowym Bytomiu w poniedziałek.

△ „Damy i huzary” w Mysłowicach.

W środę w Mysłowicach dramat katowicki wystawia najweselszą komedję Fredry: „Damy i huzary”

ZE SPORTU.

BIEG DRUŻYNOWY NA PRZELAJ „ÓSDROKA W. F. W. KATOWICACH”

Staraniem kpt. Uhacza przeprowadził ośrodek Wychowania Fizycznego w Katowicach, przy pomocy Górnośląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego bieg drużynowy na przelaj. Tego rodzaju impreza odbyła się na Śląsku po raz pierwszy.

Do biegu stanęło 16 drużyn i 4 zawodników oraz dalszych 11 zawodników do biegu indywidualnego. Razem stanęło na starcie 75 biegaczy. Liczba barzo imponująca, jeżeli się zważy, że równocześnie odbywał się w Katowicach obchód plebiscytowy, w którym większość biegaczy brała również udział, wobec czego nie wszyscy stanąć mogli. Cyfra widzów stosunkowo barzo mała, co również tłumaczy się uroczystością w mieście.

Start i meta na boisku Kolejowego K. S. Zawodnicy ruszyli o godz. 15.20, wybiegając z boiska od strony północnej, okrążyli boisko Katowickiego Klubu Tenisowego, wybiegając na łąkę nad Rawą. Przebieg biegu można było śledzić prawie przez cały czas gołem okiem. Prowadzenie objął znakomity Ryba z K. S. „Wyzwolenie” Król Huta. Nieodłącznym jego towarzyszem był Kilos i Jaworek. Dopiero pod koniec wysunął się na drugie miejsce Żyłka.

Pierwszy przerywa metę Wiktor Ryba z K. S. „Wyzwolenie” Król Huta o pięć metrów za nim Alojzy Żyłka z T. G. Sokół Król Huta. Trzecie miejsce zajmuje Teodor Jaworek z K. S. „22” Mała Dąbrówka. Czwarte Edward Kasprzyk z K. S. „22” Mała Dąbrówka. O piąte miejsce toczy się zacięta walka między Karolem Kilosem z K. S. „Różdzeń Szopienice” a Romanem Mikołajem z K. S. „22” Mała Dąbrówka. Zwycięcą pierwszoplanowym. Pierwszym pięciu wręczył pułkownik Laufański żeton pamiątkowy.

Tak jak przewidywano pierwszą nagrodę drużynową zdobyła doskonała drużyna K. S. „22” z Małej Dąbrówki w składzie: 1) Teodor Jaworek 3 pkt.; 2) Edward Kasprzyk 4 pkt.; 3) Roman Mikołaj 6 pkt.; 4) Józef Wawrzyn 9 pkt. Jeszcze lepsze miejsca drużyna mogła zdobyć, gdyby do pierwszej drużyny postawiła Woźniaka, zdobywającego tylko 7 pkt. Zaszczynie pierwsze miejsce oraz pierwszą nagrodę w postaci kompletu „siatkówki”, drużyna K. S. „22” zdobyła 21 pkt.

Drugie miejsce i nagrodę w postaci jednej pary stojaków z poręczką zdobyła drużyna K. S. „Różdzeń Szopienice” 46 pkt., a mianowicie: 1) Karol Kilos 5 pkt. 2) Robert Sakmiera 10 pkt. 3) Józef Sitko 15 pkt., Alfred Sitko 16 pkt.

Trzecią nagrodę zdobyła drużyna T. G. Sokół Król Huta w składzie następującym: 1) Alojzy Żyłka 2 pkt. 2) Ludwik Głowka 19 pkt. 3) August Czech 24 pkt. 4) Eryk Solik 48 pkt. wobec tego razem 93 pkt.

KONKURS SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ ZW. POWST. ŚL.

Po biegu „Ósrodka Wychowania Fizycznego” odbył się na boisku Kolejowego K. S. konkurs sprawności fizycznej w którym brał udział tylko członek Zw. Powst. Śl. Konkurs sprawności fizycznej w którym brali udział 100 m., minimum 14 sek., skok w dal minimum 4,50 m., 800 m. minimum 2,50 min., rzut granatem minimum 25 m.

Na 24 startujących zdało tylko 5 zawodników.

1 nagr. zdobył Romuald Dyrda (członek K. S. Naprzodu Lipiny) następującymi wynikami: bieg 100 m. 13,2 s., skok w dal 5,20 m., bieg 800 m. 2:23 min., rzut granatem 34,20 m. Drugą nagrodę zdobywa Knas z wynikami: 100 m. 13,1 s., skok w dal 4,90 m., bieg 800 m. 2:29 m., rzut granatem 36,13 m. Trzecią nagrodę zdobywa Karol Leśnik (członek K. S. Czarni Czarzy Las) wynikami: 100 m. 13,2 s., 800 m. 2:30 min., skok w dal 5,12 m., rzut granatem 30,48 m. Czwartą nagrodę zdobywa Nestmann z wynikami: 100 m. 13,3 s., 800 m. 2:31 min., skok w dal 4,72 m., rzut granatem — 38,90 m. Piątą i ostatnią nagrodę zdobywa Maj z wynikami: 100 m. 13,3 s., 800 m. 2:24 min., skok w dal 4,70 m., rzut granatem 27,90 m.

Złodzieje wśród burszów niemieckich

(Od berlińskiego korespondenta „Polonii”).

COŚ SIĘ PSUJE W PAŃSTWIE... PRUSKIM...

Psuje się zaś tem gorzej, że od dołu, wśród młodzieży, wśród nadziei narodu, wśród młodzieży akademickiej... Mnożą się mianowicie wypadki kradzieży wśród przyszłych prokuratorów, sędziów, adwokatów, profesorów, inżynierów, państwa Bojaźni Bożej!..

Tak np. w kasie okręgu X (brandenburskiego) studentów niemieckich, wystawiał przewodniczący okręgu student Sabeers czeki in blanco swemu zastępcy studentowi Kaunowi. Jeden z tych czeków skradł inny student, wypisał na nim sumę 2900 marek, to jest cały wkład, jaki organizacja miała w banku i chciał czek zrealizować. Nieszczęściem, czy szczęściem na pół godziny przedtem odebrała sekretarka zrzeszenia studenckiego 400 marek z banku, wobec czego wypłatę zakwestjonowano i studenta ujęto.

Podobne „niewłaściwości” odkryto wśród związku studentów Politechniki berlińskiej „Gothia”. Z początkiem bieżącego roku stwierdzono, że w Kasie Cho-

WALNE ZGROMADZENIE K. S. „RUCH” HAJDUKI WIELKIE.

Na ostatnim walnym zgromadzeniu K. S. Ruch wydaleni zostali z towarzystwa członkowie zarządu Skop i Kralewski. Na miejsca ich wybrano starzych działaczy Włeczorka i Chroboka. Wszelkie pisma kierować należy: Hajduki Wielkie, skrzynka pocztowa 17 K. S. Ruch, przestrzega przed p. Skopem, który stara się zrobić w łonie K. S. Ruch secesję

PRZYSTAPIENIE CAŁEGO SOSNOWIECKIEGO PODOKRĘGU PIŁKI NOŻNEJ DO „LIGI”

W Sosnowcu odbyło się Walne Zgromadzenie Klubów Podokręgu Sosnowieckiego, należącego dotąd do Krakowskiego O. Z. P. N. Przedstawiciele wszystkich 28 towarzystw uchwalili jednogłośnie przystąpić do Polskiej Ligi Piłki Nożnej i wyrazili życzenie, przystąpienia do Górnośląskiej Ligi Okręgowej.

Różdzeń Szopienice — „Pogoń” N. Bytom. 2:4 (0:0)

Zawody footballowe na boisku w Szopienicach zakończyły się niespodziewaną porażką gospodarzy. Goście pokazali bardzo ładną ambitną grę.

Różdzeń Szopienice rez. — „Pogoń” rez. 2:0

„Diana” — S. V. Borsigwerk. 3:2 (3:1)

Po raz pierwszy bawiła na Śląsku nieznana dotąd drużyna niemiecka „Borsigwerk”, która należy do niemieckiej czołowej klasy. Jest to drużyna barzo ambitna o przeciętnym poziomie piłkarskim. W pierwszej połowie gospodarze grają barzo szybko, i przez Łatacza zdobywają trzy bramki. W drugiej połowie atak miejscowych „puchnie” i gospodarze tracą dwie bramki „samobójczo”.

„Diana” rez. — „Borsigwerk” rez. 3:2

„Pogoń” — „Zależe 06” 6:1

„Policyjny” K. S. I mł. — „Ligocianka” I mł. 1:1

„Policyjny” K. S. II mł. — „Ligocianka” II mł. 2:0

Policyjny K. S. III mł. — „Ligocianka” III mł. 3:0

„Policyjny” rez. — Kolejowy K. S. rez. 4:3

Mała Dąbrówka. „22” Mała Dąbrówka — 73 p. d. Katowice 0:1

„Ruch” rez. — I. F. C. rez. 2:4

Obie drużyny pokazały barzo ładną techniczną grę. Drużyna I. F. C. składająca się z byłych graczy pierwszej drużyny, oraz kilku graczy innych czołowych klubów na Górnym Śląsku, uzyskała zasłużone zwycięstwo.

„Ruch” kaw. — I. F. C. III dr. 2:0

Drużyny „Ligowe” zostały znacznie zasilone zawodnikami innych drużyn. Nic dziwnego, że nawet trzeciorzędne garnitury stoją na wysokim poziomie gry. W powyższych zawodach zwyciężyli wieczi zgrani „kawalerowie” Ruchu

Warszawa, 20. 3. (tel własny). „Korona” — „Skra” 3:2

„Warszawianka” — „Legia” 3:2

„Polonia” — „Turyści” Łódź 6:5

Kraków, 20. 3. (tel własny). „Cracovia” — Kolejowy K. S. Katowice 5:2 (1:1)

Do pierwszej połowy drużyna Kolejowego K. S. trzymała się jako tako, później jednak mocno „spuchła”. Bramki dla gospodarzy zdobył Kubiński z karnego i jedną z wolnego, dwie Nawrot i jedną Gintel. Dla gości — obie Geisler z karnych.

Jak rozpoznać fałszywą 20-złotówkę.

—*—

Bank Polski podaje do wiadomości, że w ostatnich dniach zatrzymano fałszyki biletu 20-złotowego z datą 15-go lipca 1924 roku (oznaczonego II. E. M. C.).

Fałszyki ten wykonany jest na papierze ze znakiem wodnym, zbliżonym do papieru, użytego do druku biletów autentycznych. Kolory farb odmiennie — jaśniejsze. Rysunki tła po obu stronach biletu są udanie naśladowane. Podobizna Kościuszki — wskutek cieniowania grubszymi liniami oraz nieodpowiedniego doboru farb — ma inny wyraz. Rysem charakterystycznym jest cieniowanie koficy nosa, niewidoczne na biletach autentycznych. Linie niesymetryczne na prawym ramieniu portretu oraz punkciki nieco niżej na ramce — na biletach autentycznych są mało widoczne — zaś na fałszykiacie szczygły te są mocno zaznaczone. Podpisy odmiennie, zwłaszcza końcowe „k” podpisu Naczelnego Dyrektora i wydłużenie linii przy podpisie skarbnika. Cyfry numeru i oznaczenie serji — udane, lecz numer na fałszywych węższy o blisko 2 mm. W cieniowaniu tła między upierzeniem orła granatowe linie wykazują widoczną kratkę, podczas gdy na biletach autentycznych cieniowanie to jest nieregularne i silniej pokryte farbą.

Dziób orła i zgięcia języka są inne niż na biletach prawdziwym.



P. M. Tr. Podlesie. Czynnysz mieszkaniowy za miesiąc wrzesień, październik, listopad i grudzień 1926 r. wynosił 16.40 zł. kwartał — 65.60 zł., a od 1 stycznia 1927 r. wynosił 19.12 zł.

Ks. R. L. Krz. Należy się zwrócić z odpowiednim wnioskiem do tamtejszego województwa.

P. R. K. T. G. Zależy od zawarcia umowy Procent w stosunku rocznym jest 15 od sta. Nie trzeba było się godzić na tak wysoki procent pomimo niewymienienia procentu w zabezp. hipot. Sprawa podlega karze. Wysokość kary wymierza sąd. Wystarczy świadectwo dwóch osób.

P. Fr. W. Knurów. Za 400 mkn należy się wypłacić 149.38 zł.

P. P. S. Józefowice. Za 91.000 mkn, z listopada 1921 r. otrzyma pan 20,22 zł. Za 5.000 mkn, z października 1922 r. otrzyma się 0,35 zł. Za 1.000 mkn, z lipca 1922 r. otrzyma pan 1.42 zł.

P. F. Sz. Sosnowiec. 1.160 rubl z października 1919 r. równa się sumie 177 zł.

P. H. J. Niewiadom Górny. 4.000 mkn. z maja 1919 równa się 10 proc. od sumy 1904 zł. to jest 190.47 zł.

P. J. M. Król Huta. Można wytoczyć skargę. 1.500 mkn. z maja 1917 r. równa się sumie 1.250 zł.

P. J. A. Wodzisław. Należy się w tej sprawie zwrócić do Wydziału Przemysłu i Handlu.

P. W. K. Różdzeń. Za 924 mkn, otrzyma pan obecnie 115.50 zł. Za 900 mkn, z roku 1918 otrzyma pan 60.60 zł. Za 6.000 mkn, z czerwca 1920 r. otrzyma pan 19.38 zł. Może pan zażądać.

P. F. A. Katowice. W tej sprawie należy się zwrócić do Wydziału Pracy i Opieki Społecznej w Katowicach.

P. J. M. Orzegów. 215.920 mkn, równa się 10 proc. od sumy 479 zł. to jest 47.98 zł. 23.000 mkn, z lutego 1921 r. równa się 10 proc. od sumy 176 zł. to jest 17.69 zł. Zwrócić się do wymienionego Banku w Poznaniu.

P. Świtła. Czynnysz wynosił 70 proc. a następnie 75 proc.

P. W. Duga Lipiny. Sprawę skierowaliśmy do Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w Katowicach Sejm Śląski, do którego należy się w tej sprawie zwrócić

P. D. Kamiń. 3.600 mkn, z listopada 1920 r. równa się sumie 327 zł. 3.600 mkn, z marca 1921 r. równa się również sumie 327 zł.

P. L. N. Katowice. Sprawę skierowaliśmy do p. posła Janickiego i prosimy się w tej sprawie do niego zwrócić.

„Robotnik” scz. Należy się zwrócić do Urzęd. Pośrednictwa Pracy w Świętochłowicach p. Labusa.

P. C. 100 Król Huta 3.000 mkn, z grudnia 1920 r. równa się 10 proc. od sumy 30 zł. to jest 3.00 zł. 395.00 mkn, z grudnia 1921 roku równa się 10 proc. od sumy 87 zł. to jest 8.77 złotych.

Zdobywał on pieniądze na swe wydatki przez sprzedaż biletów na bezpłatne obiady dla biednych kolegów. Wysokości strat nie zdołano w tym wypadku ustalić, gdyż nie prowadzono żadnej księgowości. Berlin, 18 marca 1927 r.

Spektator.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogal Katowice.

Wskt nie zdaje sobie sprawy z tego co to jest???

nie potrafimy opanować bezrobocia niemy coraz głębiej w ogólne zubożenie!!

Odpowiedz prosta: Popierajmy

Przemysł Krajowy!

